

Jacek Kochanowicz, Tomasz Głowiński

„Feliks Młynarski, 1884–1972”,
Tomasz Głowiński, Wrocław 2012 :
[recenzja]

Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych 73, 315-319

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

powinien raczej brzmieć: *Obraz Francji w dobie rewolucji na łamach wydawanej w języku polskim prasy warszawskiej z lat 1789–1794*. Co więcej, przedstawiciele elit korzystać mogli z prywatnych korespondencji, wiedzy i kontaktów pochodzących z czasów własnych podróży edukacyjnych, a także ze sprawozdań przedstawicieli dyplomatycznych. W takiej sytuacji prasa warszawska nie stanowiła jedyne go źródła informacji na temat przebiegu rewolucji francuskiej, a mozolna relacja z zawartych w niej treści nie pozwala odpowiedzieć na pytanie: co przywódcy polityczni Rzeczypospolitej wiedzieli na temat wydarzeń mających miejsce nad Sekwaną. Recenzowana praca nie okazuje się więc pomocną ani do poznania historii Francji, ani Polski.

Jedyny pożytek, jaki czytelnik mógłby wynieść z lektury omawianej tu książki to ostrzeżenie przed metodologiczną naiwnością, którą dobrze oddaje stwierdzenie: „Przyjęta przeze mnie metoda pracy była stosunkowo prosta. Polegała ona na uważnej lekturze doniesień z Francji zamieszczonych na łamach prasy warszawskiej” (s. 11). Zapoznanie się z powstałą w wyniku takiej lektury książką powinno stanowić dobrą odtrutkę na stosowanie metody badawczej polegającej na braku metody.

Radostaw Poniat

Tomasz Głowiński, *Feliks Młynarski, 1884–1972*, Wrocław 2012, Gajt Wydawnictwo 1991, s. 831.

Podstawą źródłową tej bardzo obszernej biografii działacza politycznego i gospodarczego, bankowca, w czasie wojny prezesa Banku Emisyjnego w Polsce, są wspomnienia samego Feliksa Młynarskiego, jego publikowane oraz nieogłoszone prace, archiwalia organizacji, z którymi był związany i instytucji, w których pracował, archiwalia rodzinne, relacje ustne (przede wszystkim syna Mariana), dokumenty publikowane organizacji i instytucji, drukowane wspomnienia osób, z którymi Młynarski się stykał. Wykorzystana jest także bardzo obszerna literatura.

Dziewięć rozdziałów przedstawia życie i karierę Młynarskiego w ujęciu chronologicznym. Pierwszy omawia rodzinę, dzieciństwo i początki edukacji. Drugi mówi o zaangażowaniu Młynarskiego – studenta filozofii UJ – w galicyjski ruch niepodległościowy, jego ambicjach przywódczych, także o napięciu między nim a Piłsudskim. Trzeci omawia szczegółowo jego pobyt w USA jako delegata Naczelnego Komitetu Narodowego, wysłannika starającego się pozyskać od emigrantów środki dla polskich formacji wojskowych, a także zainteresować sprawą polską Amerykanów. Czwarty poświęcony jest samodzielnemu studiom ekonomicznym Młynarskiego i początkom kariery urzędniczej w II Rzeczypospolitej. W piątym mowa jest o jego pracy w Banku Polskim, gdzie – ściągnięty tam przez Grabskiego – pełnił funkcję wiceprezesa. Kolejny poświęcony jest roli Młynarskiego w Komitecie Finansowym Ligi Narodów, w tym jego dwuletniemu przewodnictwem tej organizacji, rozdział ten

przedstawia też karierę profesorską Młynarskiego w SGH oraz jego pracę jako prezesa Polskiego Instytutu Rozrachunkowego. Tematem szóstego jest najbardziej kontrowersyjny fragment biografii, czyli prezesowanie Bankowi Emisyjnemu, stworzonemu przez władze Generalnego Gubernatorstwa. Autor omawia tu bardzo szczegółowo konsultacje, jakie przed wyrażeniem zgody na objęcie tej funkcji prowadził Młynarski z polskimi kołami gospodarczymi, organizacjami konspiracyjnymi, jak i (na ile to było możliwe) z rządem polskim we Francji (Młynarski, przeciwnik sanacji, był przed wojną w bliskich kontaktach z Sikorskim i Frontem Morges). Omawia też pomoc przez niego udzielaną zarówno polskiemu podziemiu, jak i poszczególnym osobom. Rozdział ósmy traktuje o losach Młynarskiego w PRL, a dziewiąty poświęcony jest jego twórczości filozoficznej pochodzącej z ostatnich lat życia.

Młynarski był płodnym autorem, pisał książki, broszury i artykuły o charakterze akademickim i publicystycznym poświęcone przede wszystkim kwestiom gospodarczym, ale także problemom politycznym i filozoficznym. Jego biograf szczegółowo te prace w kolejnych rozdziałach referuje. Jest też bardzo skrupulatny, gdy chodzi o wszelkie inne osoby, które z racji ich związków z losami Młynarskiego pojawiają się w narracji. Większości z nich – a mówimy tu o dziesiątkach, jeśli nie setkach osób – poświęca w przypisach liczące nawet po kilkanaście wierszy minibiogramy. Uzasadnione w przypadku osób mniej znanych, biogramy te są zbędne w odniesieniu do postaci pierwszoplanowych (Piłsudski, Spychalski, Hayek...). Czytelnik Głowińskiego z pewnością wie, kim ci ludzie byli i nie trzeba go za rękę prowadzić.

Bez wątpienia, książka Tomasza Głowińskiego jest pozycją bardzo wartościową. Dokumentuje działania człowieka, który wprawdzie nie należał w II Rzeczypospolitej do postaci najważniejszych (co zresztą sam autor przyznaje, mimo iż jednocześnie zestawia Młynarskiego z Eugeniuszem Kwiatkowskim, co wydaje mi się przesadne), ale – jako wysoki urzędnik i autor licznych publikacji – miał spory wpływ na polską politykę pieniężną czy to bezpośrednio, w okresie pracy w Banku Polskim, czy pośrednio, jako autor opracowań i akademik. Choć pewnie gdyby nie prezesura okupacyjnego Banku Emisyjnego zainteresowanie osobą Młynarskiego byłoby mniejsze.

Za zaletę pracy uważam bardzo solidną i dogłębnie wykorzystaną polską bazę źródłową (łącznie z polskim archiwaliami w Londynie i Nowym Jorku) oraz szczegółowość przedstawienia nie tylko samej działalności bohatera, ale także jej kontekstu, przede wszystkim politycznego, również jednak społecznego. Czytelnik ma w trakcie lektury wrażenie podróży w czasie, zanurzenia się w minioną rzeczywistość, przeżywania wydarzeń, odczuwania nieistniejącego już społecznego klimatu. Spora w tym zasługa pisarskiej staranności autora (choć niekiedy język jest trochę zbyt górnolotny, a w częściach dotyczących komunizmu czasem przesadne – w stylu antykomunistycznej publicystki – poprawny politycznie). Jednak nie chodzi tylko o to, że się tę książkę dobrze czyta, ale przede wszystkim o to, że jest ona cennym źródłem informacji dla badaczy dziejów gospodarczych II Rzeczypospolitej i okresu okupacji, a także – by wyjść poza kwestie gospodarcze – dla historyków galicyjskiej irredenty

sprzed 1914 r., dla zainteresowanych życiem polskich międzywojennych elit, ale i dla tych, którzy studiują stosunek PRL do niemieszczących się w akceptowanym wówczas wzorcu intelektualistów.

Nie znaczy to, że praca Głowińskiego nie budzi żadnych uwag. Pierwsza z nich ma charakter redakcyjny i dotyczy konstrukcji książki. Każdy z kolejnych rozdziałów liczy około stu stron (czyli objętość niewielkiej książeczki), tymczasem autor nie zastosował wewnętrznego podziału na sekcje (podrozdziały). Choć pracę czyta się dobrze dzięki wartości narracji, to korzystanie z niej jest trudne. Autor także i wewnątrz rozdziałów przyjął zasadę ściśle chronologiczną, co sprawia, że mieszają się ze sobą sprawy różnego znaczenia i wagi – poglądy Młynarskiego na taką czy inną kwestię, a potem kłopoty zdrowotne, urządzenie mieszkania czy codzienne przyzwyczajenia. Nie chcę dezawuować znaczenia tych, licznie przytaczanych, szczegółów z życia codziennego, są one istotne dla oddania osobowości bohatera, klimatu epoki, jak i dla oświetlenia jego pozycji w społecznym kontekście. Jednak poszczególne rozdziały zyskałyby, gdyby wewnątrz nich zastosować układ problemowy lub problemowo-chronologiczny, zaznaczony śródtytułami. Tak np. uczynił Robert Skidelsky w monumentalnej biografii Keynesa, stanowiącej znakomity wzorzec tego, jak połączyć biografię intelektualną, polityczną i osobistą¹.

Wiąże się z tym druga moja uwaga, o poważniejszym charakterze. Książce brak wyrazistej osi interpretacyjnej, stanowiącej podstawę do porządkowania i selekcji materiału. To sprawia, że została ona napisana niejako „na jednej nucie”, z niemal równą uwagą poświęconą kwestiom ważnym i błahym. Stąd też zapewne książka jest (niepotrzebnie) aż tak obszerna. Autorowi zabrakło, jak się zdaje, jasnego kryterium, co z zebranego materiału zostawić, a co odrzucić – sprawia to, że czytelnik jest trochę zagubiony podczas prób szukania odpowiedzi na pytanie, co właściwie autor uważa w przypadku tej postaci za najważniejsze i uzasadniające poświęcenie jej tak szczegółowego studium. O tyle to zaskakuje, że jak dowodzi inna publikacja autora, refleksji metodologicznej nad tym gatunkiem pisarstwa historycznego, jakim jest biografia, poświęcił nieco uwagi². Pisał tam również – choć w sposób bardzo szkicowy – gdzie widzi miejsce dla biografistyki w ramach historiografii gospodarczej, która najczęściej polega przecież na analizie procesów masowych. W omawianej książce zabrakło mi tej refleksji.

W opinii recenzenta biografie wydają się dla tej dyscypliny ważne, gdy skupiają się na postaciach (myślę tu o ekonomistach i o politykach), które poprzez czy to formułowanie pewnych idei (Keynes, Hayek, Friedman), czy poprzez wprowadzane reformy (Grabski, Minc, Thatcher, Balcerowicz) wpływały na zmiany ładu instytucjonalnego, w ramach którego toczy się życie gospodarcze.

¹ R. Skidelsky, *John Maynard Keynes*, t. 1–3, London 1983–2000.

² T. Głowiński, *O potrzebie badań biograficznych w historii gospodarczej*, w: *Społeczeństwo i gospodarka w badaniach historycznych – dokonania i perspektywy. W 60-lecie polskich badań statystycznych i gospodarczych na Dolnym Śląsku*, red. T. Głowiński, E. Kościk, Wrocław 2006, s. 40–51.

Książka Głowińskiego nie daje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jaki był ten wpływ w przypadku Feliksa Młynarskiego.

Ten brak osi interpretacyjnej skutkuje niedosytem, jaki odbiorca odczuwa w potraktowaniu niektórych wątków. Nie budzi wątpliwości sposób, w jaki autor pisze o losach osobistych i politycznych Młynarskiego, książka daje ich jasny obraz. Nie jest tak już jednak z jego dorobkiem pisarskim. Głowiński bardzo sumiennie go streszcza, ale – być może dlatego, że nie jest ekonomistą – streszcza w sposób nieco mechaniczny, nie poddaje głębszej analizie, nie zestawia w sposób systematyczny z poglądami polskich i zagranicznych ekonomistów tamtej epoki, nie określa wpływu tych publikacji na ówczesną rzeczywistość. W rezultacie czytelnik nie jest pewien, co autor biografii uważa za oryginalny wkład Młynarskiego do wiedzy ekonomicznej. Notabene nie zawsze znajduje też odpowiedź, na ile były to prace ściśle naukowe, na ile opracowania eksperckie, a na ile publicystyczne.

Nie w pełni satysfakcjonujące jest też potraktowanie pracy Młynarskiego w Komitecie Finansowym Ligi Narodów. Autor biografii opiera się tu niemal wyłącznie na źródłach wytworzonych przez samego bohatera (a zwłaszcza na jego wspomnieniach), nie sięgając do szerszej literatury poświęconej tej instytucji ani do pozostałych po niej materiałów. W konsekwencji obraz znaczenia Komitetu Finansowego, jak i roli odegranej tam przez Młynarskiego pozostaje jednostronny, a zakres jego wpływu na rzeczywistość gospodarczą nie jest jasny.

Podobny niedosyt czytelnik odczuwa przy lekturze fragmentów poświęconych walucie złotej i – szerzej – międzynarodowemu łaadowi finansowemu. Nie robię jednak z tego tytułu wielkiego zarzutu autorowi, który jest historykiem, a nie ekonomistą. Kwestie pieniężne i finansowe są trudnym i spornym fragmentem nauk ekonomicznych, zaś na problemie waluty złotej łamali sobie zęby najwybitniejsi międzywojenni ekonomiści. Szkoda jednak, że autor nie starał się koncepcji Młynarskiego umieścić w szerszym kontekście ówczesnych międzynarodowych debat, jak i współczesnego stanu badań na ten temat. Pomocna byłaby choćby uważana już dziś niemal za klasykę książka Barry'ego Eichengreena³. Historyk ten powołuje się notabene na jedną z prac Młynarskiego. Poświęcona tej problematyce w odniesieniu do Polski monografia Cecylii Leszczyńskiej ukazała się zbyt późno, by autor mógł z niej skorzystać⁴.

Analogiczną uwagę uczynić można w stosunku do rozdziału poświęconego okupacyjnemu Bankowi Emisyjnemu. Także i tu autor stosunkowo niewiele miejsca poświęca – i nie w pełni klarownie przedstawia – problematyce rozwiązań pieniężnych i walutowych zastosowanych na poszczególnych obszarach opanowanych przez III Rzeszę, a podporządkowane koncepcjom finansowania wojny poprzez eksploatację terytoriów okupowanych. (Autorytet w tej dziedzinie, Alan Milward, uważa, że znacznie większe korzyści przynosiły Niemcom

³ B. Eichengreen, *Golden Fetters: The Gold Standard and the Great Depression, 1919–1939*, Oxford 1992.

⁴ C. Leszczyńska, *Polska polityka pieniężna i walutowa w latach 1924–1936*, Warszawa 2013.

kraje Europy Zachodniej, aniżeli biedne obszary Europy Środkowej i Wschodniej⁵.) Generalne Gubernatorstwo było jednym z wielu takich okupowanych terenów, ale zarazem miało swoją specyfikę – ciekawe byłoby zinterpretowanie niemieckiej polityki emisyjnej na tym terenie w owym szerszym kontekście.

Jacek Kochanowicz

Jerzy Ogonowski, *Sytuacja prawna Żydów w Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939. Prawa cywilne i polityczne*, Warszawa 2012, Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, s. 161.

Jerzy Ogonowski był prawnikiem, autorem znanej i cenionej monografii *Uprawnienia językowe mniejszości narodowych w Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*. Kontynuacją jego zainteresowań była omawiana tu praca, wydana po przedwczesnej śmierci jej autora.

Książka jest niezbyt obszerna, liczy niewiele ponad 150 stron i jest to jedną z jej zalet. Autor uniknął dość niestety typowego dla dzisiejszych czasów „przegadania” i umieszczania w pracy wszystkiego, co nawet luźno łączy się z tematem. Dość powiedzieć, że sytuację prawną Żydów pod trzema zaborami tuż przed odzyskaniem niepodległości udało mu się zawrzeć na dwóch stronach – i znajdują się na nich wszystkie istotne informacje.

Zasadniczą część książki poprzedza wstęp, w którym autor zawarł zasadnicze informacje dotyczące społeczności żydowskiej w II Rzeczypospolitej, przedstawił jej liczebność, rozmieszczenie, używane przez nią języki, istniejące wśród Żydów podziały polityczne, majątkowe, zawodowe i społeczne. I tu także pełen podziw budzi nie tylko zamieszczenie naprawdę wszystkich kluczowych informacji, ale też formułowanie krótkich – i bardzo celnych – wyjaśnień, które przybliżają czytelnikowi żydowską mniejszość w Polsce okresu międzywojennego. Autorowi starczyło nawet miejsca na krytyczną analizę niektórych podstawowych źródeł (np. spisów powszechnych), na wyjaśnienie fenomenu języka hebrajskiego czy opis podstawowych założeń różnych kierunków politycznych.

Po tym krótkim wstępie otrzymujemy część zasadniczą, już ściśle związaną z problematyką położenia prawnego. Autor jako prawnik potrafi nie tylko odczytać literę prawa, ale i wyjaśnić zasady jego funkcjonowania w praktyce. Wskazuje na przykład, że termin „formalne równouprawnienie” nie musi być odczytywane jako przeciwieństwo równouprawnienia w praktyce, ale oznacza, że w pewnych warunkach dopuszcza się do odstępstw natury prawnej od równouprawnienia. W wypadku Żydów w okresie międzywojennym stosowano takie wyłączenia nie tylko przy potwierdzaniu stopni oficerskich nadawanych przez władze państw zaborczych, co jest faktem ogólnie znanym, ale także w innych sytuacjach, często nieznanych nawet badaczom dziejów Żydów.

⁵ A.S. Milward, *War, Economy and Society 1939–1945*, Berkeley 1979, s. 132–165.